



JOHN FENN

JAK ON TO MÓWI



2 MARCA 2019

PIOTR ZAREMBA
PoznajPana.pl

Spis treści

JAK ON MÓWI_03	2
JAK ON MÓWI_02	6
JAK ON MÓWI _01	10

JAK ON MÓWI_03

John Fenn

Witajcie, Oto trzecia i ostatnia części omawiająca pokrótce sposoby mówienia Pana do nas. Obiecałem, że podzielę się tym, w jaki sposób aniołowie mówią do nas. Ponieważ korzystaliśmy z wersu z Jn 16:13, który mówi, że Duch Święty (Duch Prawdy) nie mówi niczego sam od siebie, lecz mówi to, co słyszy i poprowadzi cię do wszelkiej prawdy, możesz zastanawiać się, co też aniołowie mają z tym wspólnego.

Chodzi o to, że ich komunikacja z nami jest spójna z Duchem Świętym i z tym, w jaki sposób On mówi do ludzi.

Jak dotąd...

Prawdopodobnie największym błędem jaki popełniono jeśli chodzi o Boży czas działania po objawieniu, o którym nigdy nie słyszałeś, jest przypadek Mojżesza. Większości z nas wydaje się, że objawienie przy płonącym krzewie, gdy miał 80 lat było pierwszym razem, gdy dowiedział się o tym, że ma uwolnić Izraela, lecz Biblia mówi coś innego.

W Księdze Dziejów Apostolskich 7:25 czytamy, że zabił Egipcjanina i zakopał ciało w piachu ponieważ: „sądził zaś, że bracia zrozumieją, iż Bóg przez jego ręce daje im wybawienie, ale oni nie zrozumieli”,.

Mojżesz wiedział już w wieku 40 lat, że ma uwolnić lud. Szczepan mówi również w wersie 22, że Mojżesz był wykształcony we wszelkiej wiedzy Egiptu, w tym sztuce wojennej. Jeśli można ufać historykowi Flawiuszowi, Mojżesz był bohaterskim dowódcą wojskowym. Wyjaśniałoby to dlaczego, gdy tylko otrzymał objawienie, że jest tym, który uwolni, w naturalny sposób przypuszczał, że stanie się to przez cywilny powstanie i zabicie (większej ilości) Egipcjan.

Spędził następne 40 lat, to jest 1/3 swego życia, będąc pasterzem, do czasu spotkania z Chrystusem przy płonącym krzewie, gdzie został mu pokazany dar czynienia cudów jako środek skuteczny do uwolnienia, zamiast wojny domowej.

Cenię Mojżesza za to, że pomimo iż minął się z czasem, usiłując samemu doprowadzić objawienie do zaistnienia (pokażcie mi takich, którzy nie próbowali, ze mną włącznie), List do Hebrajczyków 11:27 mówi,

że opuścił Egipt nie ze strachu, lecz dlatego, że widział to co niewidzialne, trzymając się objawienia, które miał, choć z pewnością głowę miał zlaną pytaniami.

Przykład Mojżesza uczy nas tego, że fakt, że my posiadamy objawienie, nie znaczy, że posiadają je również inni. Przypuszczał, że bracia zrozumieją – przypuszczał, że oni mają to samo objawienie. Wiele osób gorliwie zakłada, że mama/tata/małżonek/praca/kościół/itd., mają to samo objawienie co oni; NIE!

Często musimy zachowywać objawienie dla siebie, podobnie jak Maria rozważała w swym sercu to, co mówiono o jej synu, lecz nie opowiadała w całym mieście, że On jest Mesjaszem. Czasami musimy siedzieć cicho do czasu aż inni ludzie otrzymają objawienie, które mamy sami, jeśli je w ogóle otrzymają.

Aniołowie

Wspominałem o tym, że niewerbalne sposoby komunikacji z nami wymagają dalszego objawienia, ponieważ są one niewyraźne i/lub ich czas jest niejasny, jak w przypadku Mojżesza, lecz gdy mówi Duch Święty jest to zawsze specyficzne i wyraźne. Podobnie jest z aniołami. Gdy one mówią, jest to zawsze wyraźne i specyficzne, lecz jest jedna główna różnica: gdy mówi Duch Święty, jest to wewnętrzne; gdy mówią aniołowie pochodzi to z zewnątrz.

Kiedy już nabierzesz doświadczenia lub po prostu przypomnisz sobie chwilę, gdy słyszałeś Pana, będziesz wiedział jaka jest różnica. Aniołowie są jednostkami, więc ich polecenia zawsze pochodzą z zewnątrz, często zza pleców, lub z boku i brzmią tak, jak osoba namaszczona przez Ducha Świętego. Podobnie jak możesz określić kierunek, z którego do ciebie mówi ktoś stojący w pokoju, tak też jest z aniołami, choć ich głos będzie docierał do twoich duchowych uszu. Mimo to, będziesz w stanie określić z jakiego kierunku do ciebie mówią, jeśli po prostu wejrzysz w siebie i przemyślisz tą chwilę, gdy usłyszałeś to polecenie.

W Dziejach Apostolskich 8:26 czytamy, że anioł rzekł do Filipa: „Wstań i idź na południe drogą, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to droga pustynna„. Dz. 10:4-5 przekazują nam przypadek anioła, który powiedział Korneliuszowi: „Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże. Przeto poślij teraz mężów do Joppy i sprowadź niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem„.

Mógłbym wyliczać dalej. Anioł powiedział Pawłowi, że wkrótce statek rozbije się, lecz ich życie będzie uratowane (Dz. 27:24), aniołowie przebywający w pustym grobie przekazali szczegółowe polecenia i tak dalej, a nic jeszcze nie wspominałem o Starym Testamencie.

Jak dotąd zajmowaliśmy się różnymi niewerbalnymi sposobami komunikowania się

Ducha Świętego z nami, sposobami jak prowadzi nas do prawdy i pokazuje nam to, co ma przyjść, jak to było w przypadku Symeona, który miał objawienie, że nie umrze, zanim nie będzie oglądał Mesjasza, czy Jezusa, wiedzącego, że moc z niego wyszła, lecz nie wiedzącego, kto to zrobił; czy Piotra, który spostrzegł wiarę chromego, lecz oczekiwał, aż będzie pewny, a następnie nakazał mu wstać.

Wewnątrz/Zewnątrz

Pytałem na studiach przyjaciela, czy wie, że Pan działa w jego życiu. Odpowiedział mi, że pamięta jeden taki przypadek, gdy wybierał się pić z kilkom z jego kolegów ze średniej szkoły i gdy wyciągnął rękę do drzwi samochodu, usłyszał głos mówiący do niego z tyłu, po prawej: „Nie jedź z nimi, będzie wypadek”. Posłuchał i rzeczywiście zdarzył się im straszny wypadek. Mój przyjaciel zauważył, że przyjął tę myśl jako swoją własną, a dopiero po tym wypadku przypomniał sobie, że pochodziła skądś blisko za nim.

Gdy miałem 14 lat i nie chciałem słuchać mamy i założyć na głowę kasku do jeżdżenia na rowerze, usłyszałem głos dochodzący zza mojego prawego ramienia: „Idź i bądź posłuszny swojej mamie, załóż kask”. Ten głos był łagodną sugestią, powiedziałbym, że był „ciepły” – teraz, gdy znam już obecność Pana. Jak tylko usłyszałem ten głos pomyślałem sobie: „Myślę, że lepiej będzie jak jej posłucham i założę go”. Wypadek jak miałem 30 minut później spowodował liczne obrażenia, lecz kask uratował mi życie.

Ponieważ głos aniołów jest podobny do głosu ludzi przekazujących polecenia czy sugestie raczej z zewnątrz niż z wewnątrz, jak głos Ducha Świętego, często robimy to samo co zrobiłem ja czy mój przyjaciel: po prostu słyszymy słowa, bierzemy je ze własne myśli i idziemy dalej, a dopiero potem analizujemy to, co się stało i zdajemy sobie sprawę, że było to nadnaturalne polecenie.

Zachęcam czytelników do przemyślenia tych przypadków, gdy pojawiały się boskie instrukcje i do przeanalizowania ich. Pierwszym elementem, który należy rozeznaczyć jest to czy było to wewnętrzne, czy zewnętrzne.

Pierwszy raz rozmawiałem z kimś kogo nazywam „moim aniołem” późno w nocy, gdy byłem już w łóżku i nagle stanął przede mną na końcu łóżka. Choć Pan przedstawił nas sobie kilka miesięcy wcześniej w widzeniu, nigdy jeszcze do tej pory nie otrzymałem przesłania od tego anioła. Powiedział mi, że to on mówił do mnie o kasku, gdy miałem 14 lat i o kilku innych przypadkach, gdy działał w moim życiu, aby mnie ochronić.

Znałem jego głos wpleciony w gobelin różnych życiowych zagrożeń i innych wypadków, przekazujący polecenia, powodujący, że coś się działo w jakiś szczególny sposób – i aż do tej chwili nigdy nie przemyślałem procesu słyszenia jego głosu.

Wspominając każde wydarzenie, które mi szczegółowo wyliczył, gdy słyszałem niemal podświadomie skądś z bliska jego głos, ponaglaający, sugerujący, kierujący mnie, aby zrobić to czy tamto, bez wyjątku brałem go za moje własne sugestie, powtarzając w umyśle i działając na jego podstawie.

Tak więc...

Dodam jeszcze to. Kiedyś, w czasie wizji, zapytałem Pana czy mamy władzę posyłać aniołów, aby zrobili to czy tamto, jak to niektórzy praktykują. Nigdy nie wydawało mi się to w porządku w moim duchu, lecz nie wiedziałem dlaczego, choć w niektórych kręgach ludzie wydają aniołom różnego rodzaju rozkazy.

Jezus powiedział do mnie: „Nawet nie wiesz, jak się należy modlić, skąd więc masz wiedzieć jak mówić aniołom, co mają robić? Aby jeszcze odpowiedzieć na twoje pytanie: czy nie czytałeś, że nawet Ja, w dniach chodzenia w ciele, powiedziałem: „Czy nie sądzisz, że mógłbym poprosić Ojca, aby posłał mi dwanaście legionów aniołów?”. Aniołowie należą do mojego Ojca; nie masz władzy nad nimi”.

O tym, że nie wiemy jak się modlić znajduje się w Liście do Rzymian 8:26. To jest nasza słabość jako ludzi, że nawet nie wiemy jak wieją wiatry, a co dopiero czego osoba, o którą się modlimy rzeczywiście potrzebuje. Tam właśnie jest miejsce na modlitwę językami: Ojciec zna te ograniczenia i daje języki, których nie nauczyliśmy się, aby ominąć nasz ignorancki umysł, a włożyć to co trzeba do naszego ducha. Wtedy wypowiadamy to z powrotem do Niego w nieznanym języku i jako „zgodnie z Bożą wolą”.

W ten sposób „uwalniamy” na ziemi Ojca do działania dla kogoś. Cóż za wspaniały sposób modlitwy i zawsze w 100% zgodny z doskonałą wolą Ojca dla kogoś!

Jeśli chodzi o te 12 legionów aniołów, o których mowa w Mat 26:53 – sam Jezus, będąc w ogrodzie musiałby poprosić Ojca o przysłanie aniołów, co wyjaśnia dlaczego aniołowie przyszli i służyli Mu po jego kuszeniu, posłani przez miłosiernego Ojca na pomoc Synowi (Mt. 4:11).

Ok, jest tak wiele więcej, lecz to jest kilka sposobów przemawiania Ducha. Naucz się ich , praktykuj i nie będzie ci brakowało prowadzania Pańskiego, czy to przez objawienie, świadectwo, spostrzeżenie, otwarty głos Ducha czy zewnętrzne wskazówki twojego osobistego anioła stróża,... Ojciec jest bardziej komunikatywny niż sobie z tego zdajemy sprawę, lecz często nie jesteśmy wyszkoleni w słuchaniu Go. Mam nadzieję, że to pomoże.

W przyszłym tygodniu nowy temat

Wiele błogosławieństw

John Fenn

Duch Święty żyje w tobie, więc jego głos pochodzi ze środka, aniołowie są osobnikami stojącymi obok ciebie, więc ich głos jest zewnętrzny.

JAK ON MÓWI_02

Witajcie!

Paweł powiedział, że jest na tym świecie wiele głosów i wszystkie mają jakieś znaczenie (1Kor. 14:10). I rzeczywiście, „głosy” coraz bardziej naprzykrzają się nam, a jednak to głosu Jego obecności moje serca pragnie bardziej niż cegokolwiek innego.

Bardzo lubię przekład Biblii Króla Jakuba Rdz. 3:8 „A wtem usłyszeli głos Pana Boga chodzącego po sadzie z wiatrem dniowym;...”

Chcę słyszeć Jego głos „przechadzającego” się po ogrodzie mojego życia, wałęsającego się gdziekolwiek on chce ku temu czy tamtemu, osądzającemu mnie tutaj, mówiącemu do mnie o przyszłych rzeczach tam – lecz ja muszę znajdować się w Jego obecności, aby czuć w której części mojego życia On chodzi. Głosy tego świata mówią do nas nie dyskryminowane w żaden sposób. Tak jak rybak zarzucający wielką sieć i zagarniający wszelkie żywe istoty jakie tam się złapią, tak te głosy nie troszczą się zupełnie o to czy potrzebujesz lekarstwa na uzależnienie, biegunkę czy liszaje, ani nawet o to czy obchodzi cię to, kogo wydziedziczył Michael Jackson. W naszym świecie Pan jest po prostu jednym głosem więcej w całej mieszaninie, tak więc jeśli ktoś chce tego, co On mówi, musi naprawdę tego chcieć.

Czy jesteśmy na tyle zdesperowani?

Zapytałem kilku moich przyjaciół, misjonarzy, dlaczego tak wiele cudów oglądają w swej służbie, a oni powiedzieli, że ludzie, którym usługują albo Bóg uczyni cud, albo umrą. Nie mają leków, ani lekarzy, do których mogliby się zwrócić, gdyby modlitwa zawiodła, więc gdy ludzie przychodzą do nich po modlitwę, to skupiają się na tym, aby wejść w obecność Ojca, gdzie nie ma braku, choroby, słabości czy śmierci.

W większości rozwiniętego świata, jeśli Bóg nie uzdrawia, czy nie odpowiada (czy jeśli wejście w Jego obecność jest zbyt trudne), jest zawsze jeszcze lekarz czy ktoś do kogo można zadzwonić, napisać email z prośbą o odpowiedź, czy „otrzymać słowo”. Mojżesz był przyzwyczajony do Jego obecności, jak mówi nam Wyj. 33:11, on rozmawiał z Panem twarzą w twarz jak z przyjacielem. Czy jest dziwne zatem, że wielkie cuda szły za tym? Z mojego doświadczenia wiem, że większość cudów i objawień zmieniających życie jest wynikiem bycia w Jego obecności. Ci, którzy dobrze mnie znają, wiedzą, że w Psalmie 103:7 jest jeden z moich ulubionych wersów: „Objawił Mojżeszowi drogi swoje synom Izraela dzieła Swoje;”.

Wydaje mi się, że jest wielkie mnóstwo ludzi, którzy poszukują Jego dzieł (cudów), lecz nasze serca powinny znać Jego drogi. Jeśli znamy Jego drogi, cuda będą szły za tym.

W Księdze Wyjścia 23:20 Pan powiedział Mojżeszowi, że pośle przed nim anioła, lecz to nie wystarczyło Mojżeszowi, ponieważ w 33:12-16 staje w obronie tego, aby Sam Bóg szedł z nimi: „Po czym bowiem można poznać, że znalazłem łaskę w oczach twoich, ja i lud twój, jak nie po tym, że Ty pójdziesz z nami?” A Pan odpowiada w wersie 17: „Także u tę rzecz, o której mówiłeś, spełnię, gdyż znalazłeś łaskę w oczach moich i znam cię po imieniu,.. Co by było, gdyby Mojżeszowi wystarczył anioł?

Co było skuteczne dla mnie.

W zeszłym tygodniu podzieliłem się z wami tym, że wstaję i pytam Ojca: „Co myślisz, Ojczy?” i dalej modlę się w duchu, to jest językami. W czasie modlitwy przeglądam w pamięci ludzi z listy regularnej modlitwy, próśb z naszego kościoła domowego w Tulsa i innych próśb, które przychodzą. Pytam również Ojca o to, czy jest ktoś, o kogo uważa, należy się pomodlić.

W tym tygodniu w poniedziałek miałem cudowną możliwość mówienia do grupy dzieci w czasie nabożeństwa w kaplicy. Gdy przyjechałem, przywitał mnie przyjaciel, który jest dyrektorem tej szczególnej służby, i którego nie widziałem już kilka lat. Jego żona była moją asystentką, gdy pracowałem dla tego kościoła, który sponsorował służbę i wspominałem im, że przez 3 czy 4 dni z rządu w poprzednim tygodniu, Ojciec mówił mi, aby się modlić za nią. Pomyślała chwilę i powiedziała, że było to w tym czasie, kiedy zmarł jej brat i rzeczywiście potrzebowała modlitwy.

Nie znałem sytuacji, po prostu Ojciec powiedział mi, abym się za nią modlił, co robiłem w językach. Gdybym nie trwał w Jego obecności, nawet bym o niej nie pomyślał, ponieważ pracowaliśmy razem 10 lat temu.

Gdy już zdecydujesz, że jesteś zdeterminowany, aby być w Jego obecności przygotuj się do nauki. Podobnie jak w przypadku, gdy nie możesz otrzymać czegoś od człowieka, gdy patrzysz na niego, lecz ignorujesz go, myśląc o zupełnie czymś innym, tak też jest z Panem. Gdy zaczynasz uwielbiać Go i pozwalasz, aby umysł wędrował sobie wszędzie, otrzymasz niewiele lub nic.

Kluczem jest skupiony umysł. Wielu czytelników zna pieśń „Shout to the Lord” Hillsongu sprzed kilku lat, którą wykorzystamy jako przykład. Zrób tak: Jeśli znasz całą pieśń dobrze (czy jakoś inną ulubioną, którą faktycznie dobrze znasz) śpiewaj melodię w językach wraz z odtwarzaczem. Śpiewaj ją na językach w tym samym rytmie, intonacji, tylko na językach, w tym samym czasie śpiewaj ją w umyśle w twoim rodzimym języku, tak aby języki i umysł były zjednoczone i śpiewał ta pieśń razem.

Gdy pieśń się kończy, trwaj w uwielbieniu w myślach i słuchaj języków. Trzymaj się melodii „Shout to the Lord”, lub jakiegokolwiek innej, której używasz w myśli i w duchu, po prostu wejdź w uwielbienie, słuchając tego uwielbienia wypływającego z twojego ducha. Kiedy to robisz, robisz to, co Paweł napisał w 1 Kor. 14:14-15 – modlisz się (uwielbiasz) zarówno umysłem jak i duchem w tym samym czasie.

Jest to sposób na popadnięcie „w Duchu”, jak to zdarzyło się Janowi w Obj. 1:10 oraz 4:2, gdy jego oczy zostały otwarte na rzeczywistości Pańskiej. Wtedy tracisz świadomość naszej fizycznej rzeczywistości, ponieważ płyniesz w duchu, duszy i ciele w rzeczach Bożych.

Lecz...

Jeśli nie ćwiczysz umysłu w skupianiu się na zadaniu, myśli będą ci wędrować w różnych kierunkach. Jest to w porządku, a gdy zdasz sobie z tego sprawę po prostu ponownie skupiaj się na Panu i śpiewaj razem z duchowym człowiekiem, utrzymując skupienie umysłu na tym co duch śpiewa. Zwracaj na to ponownie całą uwagę tyle razy ile będzie to konieczne. Jeśli utrzymywanie skupienia sprawia ci trudności, będziesz czuł do siebie obrzydzenie o to, że nie jesteś w stanie uwiebiać Pana dłużej niż kilka sekund, po czym zaczynasz myśleć o czymś trywialnym i jest to dobre, ponieważ teraz już wiesz, jak spędzałeś życie uwielbiając Pana tylko ustami. Czas na dojrzałość i zmianę tego!

Kiedyś, pod koniec lat 80tych wędrówki myśli zajmowały mi początkowo 50 minut, zanim wyczerpały się wszystkie tematy do myślenia poza Bogiem. Woda kapiąca z kranu, praca na jutro, dzieci i szkoła, paliwo w zbiorniku,... za każdym razem potrzebowałem 50 minut, aby to wszystko przerobić. Tak, patrzyłem na zegarek, aby zobaczyć że było to 50, śmiertelnie powolnych minut! Zawsze na sprowadzenie swoich myśli do poprawnej angielszczyzny na wszystkie tematy, które wychodziły z mego ducha. W ciągu tygodnia codziennego ćwiczenia tego od godziny 20.00 (dzieci wtedy już spały), bez telewizji i cegokolwiek innego, zszedłem do 10 minut. Następne 5 nocy i mogłem już natychmiast skupić umysł na tym, co duch śpiewał, czy na pieśni jaka była „pod ręką”, czy modlitwie językami wychodzącej z ust, i dziś jest tak samo. Umysł mam wyćwiczony, aby NIE przerabiał trywialnych rzeczy i był skupiony na tym, co wychodzi z mego ducha.

Lecz, widzicie, byłem zdesperowany i oddany zadaniu. Odetnij wszystkie inne głosy! W pierwszym tygodniu umysł mówił mi, jak wspaniałe przedstawienia tracę, modląc się, jakie ciasto mnie ominie,... zdumiewające jak wielki apetyt ma ciało na takie rzeczy i jak bardzo nie chce, aby mu mówiono NIE. Ostatecznie poddaje się jeśli będziesz wytrwały.

Gdy już raz zostaniesz doprowadzony do Jego obecności, będziesz wchodził coraz pełniej. Bardzo lubię starą pieśń Petry (stary chrześcijański zespół), który ma taki tekst: „Zabierz mnie tam, gdzie miejsce najświętsze, poza ołtarz z brązu, Panie, chcę widzieć Twoją twarz... za kapłanów, śpiewających ci chwałę, pragnę i łaknę sprawiedliwości, węgiel weź oczyścić usta me, otom ja”

(dost.: „Take me past the outer courts, into the holy place, past the brazen altar, Lord I want to see your face...Past the priests who sing your praise, I hunger and thirst for your righteousness, take the coal, cleanse my lips, here I am”.*)

Gdy przyzwyczaisz się do Jego obecności, przyzwyczaisz się do prowadzenia przez Jego obecność i głos.

Wiele błogosławieństw, John Fenn

www.iFaithhome.org

Seria pt. „Jak być prowadzonym przez Ducha” jest dostępna za darmo w MP3 na naszej stronie. Jest tam znacznie więcej szczegółów.

*) Oryg.:

http://www.youtube.com/watch?v=hqAfQ_mYJvU">http://www.youtube.com/watch?v=hqAfQ_mYJvU

href="http://www.youtube.com/watch?v=hqAfQ_mYJvU">

wersja polskojęzyczna (03 Miejsce najświętsze):

href="http://kzns.pl/showarticle.asp?id=4075"><http://kzns.pl/showarticle.asp?id=4075>

JAK ON MÓWI _01

Fenn John

Witajcie.

Największym pragnieniem, o które ludzie zadają mi pytanie (oprócz tego, „co Ojciec mówi ci, co się dzieje”?) jest to, jak słuchać głosu Pańskiego. Od tej chwili chciałbym się podzielić tym, czego Pan mnie nauczył.

Najpierw to, co najważniejsze.

W Ewangelii Jana 16:13 czytamy, że Jezus powiedział „lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi”. Duch Święty nie przekazuje nic sam z siebie, lecz tylko to, co otrzymuje od Ojca i Jezusa. W 1Kor. 2:9-16 Paweł rozszerza nauczanie Jezusa, mówiąc, że ani oko, ani ucho, ani wyobraźnia nie jest w stanie objąć tego, co Bóg przygotował tym, którzy Go kochają, lecz że OBJAWIŁ te rzeczy nam przez Ducha Świętego, ponieważ Duch Święty bada głębokości Boga Ojca, aby zobaczyć, co też On dla nas przygotował. Idzie dalej i mówi, że otrzymaliśmy Ducha Świętego po to, „abyśmy wiedzieli czym nas Bóg łaskawie obdarzył” i że musi to być duchowo rozeznawane, nie przez oczy, uszy czy umysł. Innymi słowy: ponieważ mamy Ducha Świętego w sobie, dawno już mięły dni rzucania losów, wykładania runa czy „jeśli takie będą okoliczności, to taka jest Boża wola”, czy innych „zewnętrznych” sposobów rozpoznawania Bożej woli – mamy Samego Ducha w sobie!

Wyraźnie pamiętam dzień, w którym podjąłem decyzję, że przestaję polegać na rzeczach zewnętrznych w określaniu Bożej woli typu: „jeśli skunks przebiegnie mi drogę, gdy będę szedł do domu ze spotkania modlitewnego, wtedy będę wiedział, że „to” (o cokolwiek prosiłem Go w tym czasie) twoja wola”. Było to w lecie, gdy skończyłem średnią szkołę. Decyzja, aby patrzeć na Ducha Świętego w moim duchu, a nie oczami, uszami czy umysłem, zmieniła moje życie i od tej pory nigdy się już nie oglądałem się wstecz.

Niewerbalne objawienie

To dlatego Jezus podkreślił „Ducha Prawdy” w Jn 16:13 bardziej niż Pocieszyciela jak to zrobił w Jn 14. Duch Święty dokładnie i precyzyjnie przekazuje to, co słyszy. Możesz ufać temu, że każda modulacja, ton i każdy bit informacji jest Prawdą. (Istnieje różnica między bezpośrednim brzmieniem głosu Ojca, Jezusa i Ducha Świętego, ale o tym będzie za tydzień lub dwa.) Zwróć uwagę na to, że w tym wersie Jezus mówi, że Duch Święty „prowadzi” i „pokazuje” Te 3 sposoby: prowadzenie, mówienie i pokazywanie to główne sposoby, przekazywania nam przez Ducha Świętego tego, co Ojciec i Jezus mówią. Nawet dary Ducha podchodzą pod te kategorie, lecz zauważ, że tylko jeden z tych trzech sposobów jest werbalny.

W Ewangelii Łukasza 2:26-27 czytamy o starym mężczyźnie, Symeonie, który oczekiwał Mesjasza. Wers 26 mówi: „Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanimby nie oglądał Chrystusa Pana”. „Objawił mu”, oznacza, że Duch Święty „pokazał” mu to, co ma przyjść. Symeon nie słyszał głosu, miał wewnętrzne objawienie, wiedzę, że nie umrze dopóki nie zobaczy Mesjasza. To BARDZO powszechny sposób

komunikowania się Ojca z nami. Może być to tak proste jak wiedza o tym, że jak jeszcze raz objedziesz wokół bloku to znajdzie się miejsce do zaparkowania, wiedza, że dzwoni twoja siostra, zanim podniesiesz słuchawkę (czy zobaczysz numer), świadomość, że należy pozostać w domu, ponieważ ktoś zadzwoni w pilnej potrzebie i inne tego typu. To, co świat nazywa przeczuciem czy „wrażeniem” to komunikujący się, bądź starający się skomunikować Duch Święty przeważnie z ludźmi otępiłymi na słuchanie, z informacją co Ojciec próbuje zrobić. (Tak, on objawia różne rzeczy niezbanionym, ponieważ kocha ich -zawsze stara się zrobić jak najwięcej dobra – w nadziei, że przyjdą do Niego.) Wszelkie tego rodzaju niewerbalne objawienia to Ojciec „mówiący” do ciebie bez słów. Objawienie jest to coś wrzuconego do twego duchowego wnętrza, poza intelektualną wiedzą. Istotą jest to, aby umysł przyjął to, co jest ci objawione, myślał o tym, przetwarzał i, tu niesamowita część, działał na podstawie tego. Działania na tym, co zostało ci objawione, na tym co otrzymałeś w duchu, jest wiarą.

Jeleń ze mnie!

Prowadziłem 11 osobową grupę z naszego kościoła w pld. Kolorado do Meksyku. Jechaliśmy dwoma wanami na południe przez Teksas. Przed wyjazdem rozłożyłem mapę i modliłem się, śledząc w umyśle drogę. Gdy dotarłem do górzystej okolicy zachodniego Teksasu poczułem w duchu ciężar (objawienie), więc zatrzymałem się na tej części mapy.

Nagle zobaczyłem w swym duchu coś, co nazywam „mini wizją”. Widziałem jak jedziemy w ciemności, dojeżdżając do ostrego zakrętu w prawo, za którym pojawiło się stado jeleni na samym środku drogi. Jezus miał mini wizję w Jn 1:47-48, gdy zobaczył Natanaela siedzącego pod drzewem figowym, zanim zawołał go Filip. W tym objawieniu nie tylko zobaczył go pod drzewem, lecz ujrzał również jego charakter: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu!”

„Mini wizja” to niewerbalne objawienie, przewodnik/pokaz, to nie Ojciec, który mówi, lecz to, co Duch zobaczył u Ojca i to właśnie nam komunikuje w formie obrazu. W Dz. 1:30-31 Piotr powiedział, że Król Dawid (1000 r. przed Chrystusem) zobaczył zmartwychwstanie Chrystusa, mając na myśli to, że Ojciec pokazał mu przez Ducha Świętego zmartwychwstanie w wizji. Wracając do podróży: poprosiłem więc Ojca, aby nic się nie stało ani nam, ani jeleniom, aby zostali posłani aniołowie, powiedziałem też diabłu, że nie dopuszczamy go do tej sytuacji, i tak było. Około północy była kolejna zmiana kierowców i dalej prowadziła Jenny, więc powiedziałem jej i wszystkim, co Ojciec pokazał mi, zaznaczając ten obszar na długości 30 kilometrów i ostrzegając ich przed ostrym zakrętem w prawo, za którym będzie stado saren. Wczołgałem się na sam koniec miniwana, gdzie było na tyle miejsca za ostatnim siedzeniem, że można się tam było zwinąć i poszedłem spać. Jakiś czas później zostałem gwałtownie obudzony dźwiękiem piszczących opon i zarzucaniem wana na bok. Z pewnością, działa się właśnie to, co Duch Święty mi objawił. Jenny pozwoliła sobie na zwiększenie prędkości i nie uważała, lecz Ojciec zachował zarówno nas jak i te kilka jeleni.

W Ewangelii Marka 2:1-12 Jezus siedzi w domu (hej, domowym kościele), gdy otwiera się sufit i kaleka zostaje spuszczone tuż przed Niego. Mówi temu mężczyźnie, że jego grzechy zostają mu odpuszczone, co powoduje, że religijni przywódcy myślą, że przecież nikt nie może przebaczać grzechów oprócz Boga. W wersji 8 czytamy: „A Jezus zaraz poznał w duchu swoim, że tak myślą w sobie...” Zauważmy, że Ojciec nie mówi do Niego, On otrzymał objawienie, które przyjął w swym duchu. On nie czytał w ich umysłach, Duch Święty zaczerpnął z nieograniczonej wiedzy Ojca i objawił Jezusowi to, co oni myśleli. Jego zadaniem było przyjąć objawienie, które Ojciec dał.

Nie dodawaj tego, czego Bóg ci nie powiedział.

Jezus nie powiedział: „Ojciec powiedział mi”, ponieważ tak nie było. Przyjął w swym duchu to, co oni myśleli. Problem z objawieniem w naszym duchu jest taki, że umysł chwyta go i często robimy 2 rzeczy: najpierw zastanawiamy się w umyśle, jak Bóg to doprowadzi do rzeczywistości, a następnie przyczepiamy nasze nadzieje do tego „słowa” od Boga, które wtedy staje się mieszaniną 1 części objawienia Prawdy i 9 części tego, jak nam się wydaje, że to się stanie, a gdy się nie dzieje, jesteśmy wściekli na Boga bądź myślimy, że jesteśmy najgorsi na świecie i zastanawiamy się, jak to się stało, żeśmy to stracili.

Co by było, gdyby stary Symeon, otrzymawszy to objawienie, że zobaczy Mesjasza przed swoją śmiercią, dodał do tego swoje pomysły i zaczął mówić wszystkim, że zobaczy jak Mesasz wykopie Rzymian z Jerozolimy, ponieważ „Bóg powiedział mi, że zobaczę Mesjasza, zanim umrę!”. Dobrze, że tego nie zrobił, ponieważ zobaczył 6 tygodniowe niemowlę. Gdy otrzymasz objawienie, powstrzymaj swoją wyobraźnię od myślenia jak to się stanie. Po prostu uchwycić się tego słowa i pozwól, aby się wypełniło, nie staraj się po drodze pomagać Ojcu.

Dodajemy sami własne pomysły do objawień, które pochodzą od Ojca dlatego, że są one tak niewyraźne. Ojciec nic nie powiedział Symeonowi na temat wieku Jezusa, Jezus otrzymywał podstawowe myśli ludzi, lecz nie czytał w ich umysłach, a ja miałem pewien obraz tej okolicy, w której się znajdziemy i tego, że trafimy na sarny, lecz nie zostało mi objawione dokładnie, na którym to będzie zakręcie.

Gromię ciebie,... kogo?

Druga rzecz, o której myślimy, jest taka, że jeśli zostało nam objawione coś „złego” to jest to diabeł i gromimy to, co myślimy, że jest diabłem, choć w rzeczywistości jest Duchem Świętym. Następnie, gdy to się już wydarzy, spada na nas przekonanie, że Bóg usiłował nas ostrzec. Czy możemy pokazać na tych, którzy gromili Ducha Świętego, ponieważ pokazane zostało coś „negatywnego”? OK, wszyscy to robiliśmy. Ale nie Paweł. Paweł był więźniem Rzymian i miał zostać odesłany na statek, lecz czytamy w Dz. 27:10, jak mówi: „Mężowie, przewiduję, że dalsza żegluga będzie związana z niebezpieczeństwem i z wielką szkodą nie tylko dla towaru i statku, ale i dla naszego życia!”. Nie gromił Ducha Świętego, ponieważ było to negatywne.

Okazuje się, że w takich przypadkach Ojciec daje nam objawienie tego, co diabeł planuje i co się stanie, jeśli nic się nie zmieni – jest to możliwość wstawiania się i proszenia Ojca, aby dokonał zmian!

Mój brat jest operatorem ładowarki. Pewnego dnia zobaczyłem w mini wizji jak siedzi w wielkiej maszynie i pęk kłoców toczy się ze szczytu góry, miażdżąc go w maszynie. Podziękowałem Ojcu za to, że pokazał mi to zdarzenie, zgromiłem diabła i prosiłem Ojca, aby zachował mojego brata, posłał aniołów, bądź zrobił cokolwiek będzie konieczne. Jakiś tydzień później rozmawiałem z bratem i zapytałem go o tą sytuację. Opisał mi dokładnie to, co zobaczyłem, a on powiedział, że stało się dokładnie tak, tyle że zobaczył to w ostatniej sekundzie kątem oka i wyskoczył z maszyny zanim kłocę ją zmiażdżyły.

Oto klucz: Gdy Ojciec objawia przez Ducha coś negatywnego, będzie temu towarzyszył pokój. Gdy diabeł pokazuje ci wyobrażenie czegoś złego, będzie to związane ze strachem.

Paweł miał objawienie pochodzące od Ojca, że ich życie jest zagrożone, lecz jako więzień, nie mógł zwrócić na siebie niczyjej uwagi. Było tak aż do wersu 21, gdy wiele dni później pojawił się przed nim anioł i powiedział mu, że Ojciec zachowa ich przy życiu, lecz stracą statek i towar, że rozbiją się na jakiejś wyspie, a gdy statek zacznie się rozpadać, mają do ostatniej chwili wszyscy pozostać na pokładzie.

Jakże wspaniałe jest to, że Duch Święty bada głębokości Ojca, aby zobaczyć, co On przygotował dla nas! Przestań szukać słów, a zamiast tego wsłuchuj się w ,świadełtwa', ,objawienie', światło czy ciężar w swym duchu – szukaj również pokoju w swym duchu, ponieważ jest to Ojcowskie zapewnienie nas, że nagłe niebezpieczeństwo już minęło. W przyszłym tygodniu podzielę się z wami tym, jak Duch Święty mówi.

Seria pt. „Jak być prowadzonym przez Ducha” jest dostępna za darmo w MP3 na naszej stronie.

Wiele błogosławieństw

John Fenn